

Andrzej Rossa

Wybory parlamentarne w 1935 roku w Wielkopolsce w świetle prasy wielkopolskiej i sprawozdań wojewody poznańskiego

Słupskie Studia Historyczne 13, 39-64

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ROSSA

AP SŁUPSK

WYBORY PARLAMENTARNE W 1935 ROKU
W WIELKOPOLSCE
W ŚWIETLE PRASY WIELKOPOLSKIEJ
I SPRAWOZDAŃ WOJEWODY POZNAŃSKIEGO

Wstęp

Wielkopolska pod wieloma względami różniła się od innych regionów II Rzeczypospolitej. Ogólnie biorąc, był to region o dobrze rozwiniętej, stosunkowo nowoczesnej gospodarce rolnej, o wyraźnej dominacji dużych chłopskich gospodarstw rolnych i wielkich majątków obszarniczych, łączących produkcję rolniczą z przetwórstwem. Oprócz Poznania ośrodkami przemysłowymi były Ostrów, Kalisz, Gniezno, Chodzież i Leszno. W pozostałych miastach i miasteczkach przeważało rzemiosło, drobny przemysł i chałupnictwo. W całej Wielkopolsce dobrze rozwinięty był stosunkowo nowoczesny handel.

W Wielkopolsce do przewrotu majowego 1926 r. prawie żadnych tradycji nie miała „piłsudczyzna”. Obóz polityczny zwany sanacją torował sobie tutaj drogę na przysłowiowym pustym polu. Mający tu silne wpływy polityczne obóz endecki, konkurencyjny wobec obozu sanacji, zaciekle bronił swoich wpływów. Wśród chłopów istotnym czynnikiem antysanacyjnej, legalnej opozycji było Stronnictwo Ludowe (SL). Znaczne wpływy miały też w Wielkopolsce Polska Partia Socjalistyczna (PPS), Narodowa Partia Robotnicza (NPR), Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (PSCHD) oraz działająca w podziemiu Komunistyczna Partia Polski (KPP). Złamanie lub poważne osłabienie tej opozycji antysanacyjnej dotychczasowymi metodami okazywało się niemożliwe. Piłsudczycy wiązali z Konstytucją kwietniową 1935 r. i nowymi ordynacjami wyborczymi nadzieje rozbicia opozycji, lecz nawet one okazały się niezbyt pewne.

I. Zasady wyborcze w świetle nowych aktów prawnych z 1935 r. i stosunek społeczeństwa Wielkopolski do nich

Konstytucja kwietniowa

W walce o władzę między legalną opozycją i sanacją głównym problemem spornym był ustrój państwa i związana z tym sprawa konstytucji. Obóz rządzący nie tylko nie przestrzegał Konstytucji Narodowej z 1921 r., uprzednio już zmodyfikowanej¹, ale dążył do jej zasadniczej zmiany. Aby osiągnąć swój cel, musiał mieć wymaganą większość w Sejmie. Gdy w wyborach 1930 r. większość taką uzyskał, przystąpił do przygotowania nowej konstytucji. 26 stycznia 1934 r. Sejm zebrał się w celu omówienia jej tez. Przedstawiciele niektórych partii opozycyjnych zapowiedzieli, że nie wezmą udziału w dyskusji nad nimi i opuścili salę obrad. Tak więc, gdy miało się rozpocząć głosowanie, ławy poselskie zajmowane przez opozycję były prawie puste. Posunięcie to kosztowało opozycję bardzo drogo. Zgodnie z artykułem 18 regulaminu obrad Sejm miał prawo uwolnić wnioski lub sprawozdania od drukowania oraz dopuścić do natychmiastowej rozprawy bez odsyłania do komisji. Na ten właśnie artykuł powołał się obóz rządzący i propozycja ta została przyjęta, po czym marszałek Sejmu, prof. Wacław Makowski zarządził głosowanie nad konstytucją. Uchwałę przyjęto. Powtórzyło się to w kolejnym głosowaniu w trzecim czytaniu. Marszałek Sejmu stwierdził, że ustawa konstytucyjna została uchwalona w drugim i trzecim czytaniu.

Decyzja ta nie była jeszcze ostateczna. Przez rok konstytucja czekała na zatwierdzenie Senatu, które nastąpiło 16 stycznia 1935 r. Dopiero potem, 23 kwietnia 1935 r. podpisał ją prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i z tą datą weszła ona w życie jako Konstytucja kwietniowa.

Konstytucja składała się z czternastu rozdziałów i 81 artykułów². Utrzymano w mocy artykuły 99, 100-118, 120 Konstytucji z 17 marca 1921 r., dotyczące stosunków własnościowych i praw obywatelskich. Nowa Konstytucja szczególne uprawnienia nadawała prezydentowi Rzeczypospolitej. Artykuł 2 mówił, że „na czele państwa stoi prezydent”, który skupia w swych rękach „jednolitą i niepodzielną władzę państwową”, za losy państwa odpowiada zaś „wobec Boga i historii”. Według artykułu 3 prezydentowi podlegały: rząd, Sejm, Senat, siły zbrojne oraz kontrola państwa. Otrzymał on również inne bardzo poważne uprawnienia przy jednoczesnym braku wszelkiej odpowiedzialności za akta urzędowe³.

Nowa Konstytucja wydatnie ograniczała prawa Sejmu, na który nałożyła obowiązek ustalenia budżetu państwa i decydowania w sprawie ciężarów ponoszonych przez obywateli. Sejm został wyposażony w bardzo skromne środki kontroli rządu: prawo żądania ustąpienia rządu, pociągania ministrów i premiera do odpowiedzialności konstytucyjnej, interpelowania rządu, kontroli nad długami państwa i zatwier-

¹ H. i T. Jędruszcakowie, *Ostatnie lata II Rzeczypospolitej 1935-1939*, Warszawa 1970, s. 19.

² Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r.

³ Tamże, rozdział II, art. 15, poz. 1.

dzania corocznie zamknąć rachunków państwowych. Wyraźnie zostało w Konstytucji napisane, że „funkcje rządzenia państwem nie należą do Sejmu”⁴. Przewidziany przez Konstytucję Senat miał uprawnienia podobne do uprawnień Sejmu. Senatorowie pochodzili w 1/3 z nominacji prezydenta⁵.

Stosunek ugrupowań politycznych Wielkopolski do nowej Konstytucji

Wielkopolska była terenem działalności wielu ugrupowań politycznych. Głównymi były: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR) – partia obozu rządzącego oraz stronnictwo Narodowe (SN) – partia opozycyjna. Oprócz tych dwóch zwalczających się obozów działały jeszcze inne ugrupowania polityczne. Do współpracujących z rządem można zaliczyć: Narodowe Stronnictwo Pracy (NSP) oraz PPS – dawna Frakcja Rewolucyjna i Stronnictwo Rolnicze (SR), które na tym terenie nie przejawiały prawie żadnej działalności. Natomiast stronnictwa opozycyjne, to wspomniane już SN oraz SL, NPR, PSCHD, Radykalny Ruch Uzdrawienia (RRU) o jawnie faszystowskiej orientacji, Związek Młodych Narodowców (ZMN) powstały z ONR-u, nie przejawiający żadnej działalności, oraz PPS, której wpływy na tym terenie nie były duże. Pozostały jeszcze ugrupowania biernie, nie odgrywające w zasadzie żadnej politycznej roli, zawsze niezdecydowane, nie mające istotnego wpływu na nadchodzące przemiany w Rzeczypospolitej. Należały do nich: Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne (ZCH-S), Partia Narodowych Socjalistów (PNS) oraz Stronnictwo Włociańskie (SW).

Kwestia nowej konstytucji zainteresowała przede wszystkim główne partie, zwłaszcza BBWR. Kiedy w marcu było już wiadomo, że z chwilą podpisania przez prezydenta wejdzie ona w życie, wszystkie komórki BBWR zaczęły ostentacyjnie manifestować swoją radość z tego powodu. W marcu odbyto 256 zebrań i zgromadzeń w całym terenie. W większości były one poświęcone omówieniu nowej konstytucji oraz tłumaczeniu jej zasad⁶. Pozostałe ugrupowania prorządowe odniosły się do tego faktu biernie, nie angażując się wcale lub, jak w przypadku NSP, niektóre komórki w terenie wręcz odmówiły współpracy z BBWR, pomimo innych zarządzeń władz partii⁷. Opozycja była rozbita i liczyło się jedynie SN, ale w marcu zauważa się niejednolite ustosunkowanie poszczególnych działaczy do zasad wprowadzanych przez nową konstytucję, a sam fakt jej uchwalenia przyjęty został przez zwolenników SN raczej obojętnie. Nie zanotowano również żadnych prób kontrakcji w związku z manifestacjami zwolenników obozu prorządowego⁸. Wy tłumaczyć to

⁴ Tamże, rozdział IV, art. 31-45.

⁵ Tamże, rozdział V, art. 46-48.

⁶ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: AP Poznań), Urząd Wojewódzki Poznański, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: NWP-WSP), sygn. 274/II-23 (mikrofilm 159522), Sprawozdanie miesięczne z ruchu społecznego legalnego za marzec – Polityczne ugrupowania prorządowe.

⁷ Tamże. Dotyczy Narodowego Stronnictwa Pracy.

⁸ Tamże. Dotyczy Stronnictwa Narodowego.

można jedynie trwającymi wyborami samorządowymi i zainteresowaniem nimi SN. Przeprowadzono w terenie 85 zebrań i zgromadzeń⁹, które w bardzo małym stopniu poruszały sprawę nowej konstytucji. Pozostałe opozycyjne stronnictwa przeszły nad tym faktem do porządku dziennego.

W kwietniu BBWR przeprowadził szeroką akcję mającą na celu popularyzowanie zasad nowej konstytucji. Przeprowadzono 107 zebrań i zgromadzeń¹⁰. Wielu działaczy z województwa wyjeżdżało w teren. Opozycja była zaskoczona uchwaleniem Konstytucji, a w SN fakt ten wywołał pewną konsternację¹¹. To zaskoczenie i niejednorodność dało się zauważyć w NPR – dwaj posłowie tego ugrupowania, Faustyniak i Nosek, wyrażali o Konstytucji dwa diametralnie różne sądy¹². Tak więc okres przed wejściem i po wejściu w życie nowej Konstytucji był na terenie Wielkopolski czasem wyczerpanej pracy jedynie dla BBWR. Nawet KPP nie przejawiała w tym czasie większej aktywności i dopiero w późniejszych miesiącach pojawiły się ulotki wydane przez KC KPP, powielane w Poznaniu i rozkolportowywane w całej Wielkopolsce¹³.

Echa prasy wielkopolskiej

Już w pierwszym miesiącu 1935 r. na łamach prasy wielkopolskiej pojawiły się pierwsze szersze komentarze na temat nowej konstytucji. Zarówno prasa prorządowa, jak i opozycyjna były głęboko nią zainteresowane. Właściwie liczyły się tu trzy główne gazety: „Dziennik Poznański”, „Dziennik Poranny” o tendencjach wybitnie prorządowych oraz „Kurier Poznański”, organ SN, czyli opozycji. Oczywiście w Wielkopolsce wydawano sporo różnych czasopism, jednak wiele ich zaginęło podczas zawieruchy wojennej, tak że możliwe jest korzystanie jedynie z wyżej wymienionych.

W pierwszych numerach stycznia „Dziennik Poranny” i „Dziennik Poznański” podały jedynie korespondencje z Warszawy z obrad Sejmu nad konstytucją oraz jej poprawkami, zamieszczając wystąpienia posłów BBWR w szerokich opisach, mało wspominając o wystąpieniach posłów opozycji¹⁴. Pierwszy komentarz ukazał się już po jej uchwaleniu wraz z poprawkami wniesionymi przez Senat. Autor tego komentarza zastanawia się, dlaczego opozycja nie przeciwstawiła własnych koncepcji konstytucyjnych projektowi BBWR. I dalej opowiada: „bo na pomysł taki w tej chwili jej nie stać. Stronnictwo, które w swej myśli politycznej nie zdołało przez 17 lat wygramolić się z kategorii niewoli, nie jest zdolne do zrozumienia koncepcji

⁹ Tamże. Dotyczy SN.

¹⁰ Tamże. Sprawozdanie za miesiąc kwiecień – BBWR.

¹¹ Tamże. Dotyczy SN.

¹² Tamże. Dotyczy Narodowej Partii Robotniczej.

¹³ AP Poznań, UWP-WSP – Sprawozdania okręgowe ze stanu bezpieczeństwa, sygn. 274/II-13 (mikrofilm 159510-159514). Sprawozdanie dotyczy KPP.

¹⁴ Dziennik Poranny 1935, nr 9, s. 2.

państwowych”, natomiast „drugą przyczyną tej twórczej powściągliwości SN upatruje w tej okoliczności, że ich tkanki mózgowe przeżarte są kwasem negacji, by mogły funkcjonować afirmatywnie, a tymczasem Konstytucja nie może być negatywną, skoro jest imperatywem dla Narodu”¹⁵. Aż do marca dziennik ten opublikował jedynie krótkie streszczenie z prac Sejmu. Dopiero w marcu pojawiły się dwa komentarze omawiające ten fakt. „Dziennik Poznański”, pisząc o działalności opozycji, twierdził, że: „Opozycja, która skompromitowała się dokumentnie przez ową niezręczną taktykę w sprawie zmiany ustroju, uprawia dalej nierozsądną i co gorsze szkodliwą grę”. Komentując nadal poczynania opozycji w Sejmie, stwierdza: „niestety opozycja raz jeszcze wykazała całą swą niezdolność do konstruktywnego myślenia. [...] Gorzej, że opozycja czyni wszystko możliwe, by już z góry poderwać walor nowej zasadniczej ustawy ustrojowej”¹⁶. Drugi komentarz ukazał się w „Dzienniku Porannym”. Próbuje on wytłumaczyć potrzebę zmiany Konstytucji stwierdzając, że „dwa grzechy pierwotne obciążają Konstytucję z 17 marca. Wyrosła z posiewu nienawiści ku Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi, dla niskich rachub aktualnej politycznej intrygi odarła ze wszelkich istotnych atrybutów władzy Urząd Głowy Państwa i próbowała z wielogłowego, skłóconego wewnątrznie Sejmu uczynić nie tylko ośrodek woli państwowej, ale i instrument rządzenia machiną państwową. A równocześnie Konstytucja ta jest niewolniczą kopią zagranicznych wzorów”¹⁷.

Z tego przygotowawczego okresu warto jeszcze przytoczyć artykuł, jaki ukazał się w „Dzienniku Poznańskim” pod tytułem *W przeddzień*, w którym między innymi czytamy: „zbliża się wielki dzień – dzień wielkiej przemiany [...] Społeczeństwo polskie czeka od dawna, czeka z największą radością, czeka z wiarą w nowy etap świetlnej przyszłości naszego państwa”, a wspominając opozycję autor pisze: „reform dokona się wbrew nich i na ich zgubę”¹⁸. W dwa dni później w tym samym dzienniku zamieszczony został artykuł profesora Uniwersytetu Poznańskiego, Antoniego Peretiatkowicza. Uczony ów stara się znaleźć błędy starej Konstytucji, analizując ustrój powojenny II Rzeczypospolitej, a następnie wysuwa sześć istotnych cech dodatnich nowej Konstytucji, uważając, że „najistotniejszą cechą nowej Konstytucji jest przeniesienie punktu ciężkości władzy państwowej z Sejmu na Prezydenta”. Kończy swoją wypowiedź tymi słowami: „A przede wszystkim pamiętać należy, że nie mniejsze od przepisów konstytucyjnych znaczenie mają konstytucyjne zwyczaje. I można jedynie wyrazić życzenie, ażeby nowa Konstytucja była rozumiana, interpretowana i stosowana w duchu lojalności politycznej oraz poszanowania prawa”¹⁹. Z wielkim więc entuzjazmem oba dzienniki powitały wiadomość o uchwaleniu Konstytucji przez Sejm. Ukazały się obszernie sprawozdania z obrad Sejmu. „Dziennik Poznański” poświęcił prawie połowę numeru na opisy uroczystego obchodzenia tego dnia przez społeczeństwo Wielkopolski, zamieszczając przemówienie prezydenta Poznania, Więckowskie-

¹⁵ Dziennik Poznański 1935, nr 16, s. 1.

¹⁶ Dziennik Poznański 1935, nr 57, s. 2.

¹⁷ Dziennik Poranny 1935, nr 19, s. 2.

¹⁸ Dziennik Poznański 1935, nr 68, s. 2.

¹⁹ Dziennik Poznański 1935, nr 70, s. 1.

go²⁰. Zamieszczono również odezwę Rady Wojewódzkiej BBWR, która wzywała obywateli do uroczystego uczczenia tego dnia²¹. Następna fala propagandy na łamach obu tych czasopism miała miejsce w kwietniu po podpisaniu Konstytucji przez prezydenta i wejściu jej w życie. Ukazały się wtedy obszerne, bogato ilustrowane opisy uroczystości. Na uwagę zasługuje artykuł dr. Witolda Jaszko pt. *Dynamika nowej Konstytucji*, w którym autor niedwuznacznie daje do zrozumienia, że sanacja nie ma zamiaru z nikim dzielić władzy. Dopuszcza istnienie opozycji, ale tylko takiej, która uzna zasady ustroju politycznego ustanowione w nowej Konstytucji. W końcu używa jednoznacznej groźby rozprawienia się z niewygodną opozycją²². Takie i podobne artykuły, porównujące to wydarzenie z Konstytucją 3 maja 1791 r., ukazywały się jeszcze w pierwszych dniach majach. Potem uwagę wszystkich zaprzętnęła kwestia nowej ordynacji wyborczej.

Prasa opozycyjna nie pozostawała w tyle. Jedyne dostępne organy SN także od pierwszych miesięcy 1935 r. interesowały się żywo kwestią nowej Konstytucji. Już w pierwszych dniach stycznia pojawia się na łamach czasopisma list senatora Woźnickiego, skierowany do przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Senatu Rzplitej Polskiej, w którym między innymi czytamy: „Pragnę jednak dzisiaj zwrócić szczególną uwagę na samą ośnowę projektu, który usiłuje narzucić państwu groźny w następstwach istotny ustrój jednowładzy”²³. Charakterystyczne w tym całym okresie jest w „Kurierze” to, że nie mogąc sobie pozwolić na komentarze, gdyż mogłoby to spowodować konfiskatę numeru, podaje czytelnikom dokładne opisy debat sejmowych, ze szczególnym uwzględnieniem głosów opozycyjnych. Przytacza całe przemówienie Macieja Rataja, kategorycznie przeciwne uchwaleniu nowej konstytucji, przemówienie posła Winiarskiego z Klubu Narodowego oraz posła Mieczysława Niedziałkowskiego z PPS²⁴. Opisując w taki sposób debaty, czasopismo wyraźnie daje społeczeństwu do zrozumienia, po czyjej jest stronie. Przenikają jednak przed czujnym okiem cenzury również pewne komentarze. W jednym z nich, ujętym w stylu opowiadania humorystycznego, można wyraźnie odczuć niechęć jej autora do nowej Konstytucji i obchodów związanych z jej uchwaleniem, a autor nazywa członków BBWR „Bebechami”²⁵. Drugi minimalny komentarz pojawia się już po podpisaniu ustawy konstytucyjnej przez prezydenta. Cytuję go w całości: „Według p. Sławka nowa Konstytucja stworzy teraz w państwie polskim – nowy typ obywatela. A myśmy myśleli, że nowy typ stworzony został już przed dziewięćmi laty przez rewolucję majową... Rzecz inna, że typ ten wygląda bardzo mało majowo – obiecujące: Skreślcie stanowiska, posady, mandaty, protekcje, konsensy, subwencje, stypendia itd., a mina »typu nowego« zrobi się bardzo rzadka, przeraźliwie rzadka. Nawet nowa Konstytucja fizjognomii tej krwi nie doda, bo 99 procentom

²⁰ Dziennik Poznański 1935, nr 71, s. 1.

²¹ Dziennik Poranny 1935, nr 21, s. 1.

²² Dziennik Poznański 1935, nr 95, s. 1.

²³ Dziennik Poznański 1935, nr 16, s. 1.

²⁴ Kurier Poznański 1935, nr 100, s. 2; nr 140, s. 1.

²⁵ Kurier Poznański 1935, nr 162, s. 2.

tych »typów« nie o Konstytucję, czy rewolucję chodzi, tylko o coś całkiem innego...»²⁶. Takich lub podobnych komentarzy można by spotkać na pewno więcej, gdyby nie konfiskata numerów z nimi. W kwietniu skonfiskowano ogółem 9 numerów czasopism „Kuriera Poznańskiego”²⁷. „Kurier” donosił o tym swoim czytelnikom. Znajdujemy tam wyjaśnienie konfiskaty numerów z artykułami *W tajemniczych naradach wśród czołowych czynników sanacyjnych w sprawie Konstytucji oraz Konstytucja RP*²⁸. Konstytucję jednak uchwalono. Prasa więc zaczęła się głównie interesować kwestią nowej ordynacji wyborczej.

Ordynacja wyborcza

W 1935 r. upłynęła pięcioletnia kadencja Sejmu wybranego w 1930 r. Sprawujący rządu gabinet płk. Walerego Ślawka, od 23 marca 1935 r. przygotowywał nowe wybory. W związku z tym opracowano ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu. Prace te skupiały się w BBWR, którego prezesem był płk Walery Ślawek. Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu uchwalona została przez Sejm w trzecim czytaniu 20 czerwca 1935 r., natomiast do Senatu – 26 czerwca 1935 r. Obie ordynacje weszły w życie 9 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu ustanowiła zupełnie odmienną od dotychczasowej procedurę ustalania list kandydatów. Listy takie w poszczególnych okręgach wyborczych, których było 104, miały układać zgromadzenia okręgowe. Według przepisów nowej ordynacji zgromadzenia te składały się z ludzi oddanych rządowi²⁹. Przesądzało to z góry skład listy kandydatów do Sejmu, a następnie posłów. Opozycji nie pozostawiono praktycznie żadnej możliwości udziału w Sejmie. Żeby bowiem wprowadzić choć jedną osobę do zgromadzenia okręgowego, trzeba było zebrać aż 500 podpisów wyborców, przy czym przy każdym podpisie należało podać obok imienia i nazwiska również wiek, zawód i adres. Ponadto podpis musiał być uwierzytelniony notarialnie. Ordynacja ustalała, że można podpisać tylko jedno zgłoszenie pod rygorem nieważności podpisanych przez wyborców zgłoszeń. Konieczne też było oświadczenie podpisujących, że nie złożyli podpisu pod innym zgłoszeniem i że znane są im skutki niezgodnego z prawdą oświadczenia. Tę skomplikowaną procedurę należało pokonać, aby wprowadzić tylko jedną osobę do zgromadzenia okręgowego, gdzie zwolennicy rządu i tak mieli zapewnioną większość głosów przy ustaleniu listy kandydatów. Poza tym ordynacja wyborcza z 1935 r. ograniczała liczbę posłów w Sejmie z 444 do 208, podnosiła wiek osób mających prawo wybierania (czynne prawo wyborcze) do 24 lat, a prawo wybieralności (bierne prawo wyborcze) do 30 lat³⁰. Autorom nowej ordynacji wyborczej chodziło wy-

²⁶ *Z chwili*, Kurier Poznański 1935, nr 191, s. 2.

²⁷ AP Poznań, UWP-WSP, Sprawozdanie miesięczne z ruchu społecznego legalnego, sygn. 274/II-23 (mikrofilm 159522), kwiecień.

²⁸ Kurier Poznański 1935, nr 150, s. 1.

²⁹ Ustawa – Ordynacja Wyborcza do Sejmu z dn. 28.06.1935, rozdział IX, art. 31-49.

³⁰ Tamże, rozdział I, art. 1 i 2 oraz rozdział III, art. d.

rażnie o ograniczenie roli Sejmu, obniżenie jego politycznej i społecznej rangi. Również ordynacja wyborcza do Senatu wprowadzała zasadnicze zmiany w porównaniu z ordynacją z 1922 r. Senat miał liczyć 99 osób, w tym 32 miał mianować prezydent Rzeczypospolitej, a 64 wybierały wojewódzkie kolegia wyborcze³¹. Prawo wybieralności do Senatu obwarowane było przywilejami, które musiał posiadać kandydat³². Prawo wybierania (czynne prawo wyborcze) mieli obywatele, którzy przed dniem zarządzenia wyboru do izb ustawodawczych nie skończyli lat 30, a także obywatele nie mający prawa wybierania do Sejmu³³. Wybory do Sejmu wyznaczono na 8 września 1935 r., natomiast do Senatu na 10 września 1935 r.

Stosunek ugrupowań politycznych Wielkopolski do nowych ordynacji

Po uchwaleniu Konstytucji kwietniowej społeczeństwo Wielkopolski, jak również cała Polska, zwróciło uwagę na kwestię nowej ordynacji wyborczej. Problem ten żywo zainteresował partie opozycyjne oraz partie bloku rządzącego. Już w pierwszych dniach maja zauważa się wzmożoną ich działalność. Ugrupowania prorządowe wpajały społeczeństwu potrzebę nowej ordynacji oraz wypływające z niej ulepszenie wyborów. Stronnictwa opozycyjne postawiły sobie na cel ukazanie wszystkich cech ujemnych tego projektu. Wysiłki te przerwała niespodziewana śmierć marszałka Piłsudskiego³⁴. Prasa legalna Wielkopolski, bez względu na jej stosunek do rządu, publikowała życiorys oraz całą biografię marszałka, udzielając mu najwyższych pochwał za wkład w odbudowę państwa polskiego. Dopiero po zakończeniu okresu żałoby znówu wypłynął problem nowej ordynacji wyborczej. Z zachowanych materiałów³⁵ wiadomo, że pewne ożywienie zaczęła przejawiać KPP. Do Poznania przybył w tym czasie nowy okręgowiec wydelegowany przez KC KPP, Chaim Lewensztajn ps. Albin. W dniu 8 czerwca koło Lubonia zwołał on konferencję sekretarzy komórek KPP z terenu Poznania i między innymi poruszył sprawę konieczności nawiązania kontaktu z PPS w celu wspólnego demonstracyjnego wystąpienia przeciw nowej ordynacji³⁶. Sprawę tę omawiano również na posiedzeniu członków KC KPP w Poznaniu 21 czerwca³⁷. Ukazały się także ulotki wydane przez KN KPP w Poznaniu o znamienym tytule *Wszyscy do politycznego strajku powszechnego w poniedziałek 24 czerwca 1935 r.*³⁸. Dużą aktywnością wykazał się również ruch zawodowy w Wielkopolsce. Klasowe Związki Zawodowe pod ide-

³¹ Ustawa – Ordynacja Wyborcza do Senatu z dn. 26.06.1935, rozdział I, art. 1, poz. 1, 2 i 3.

³² Tamże, rozdział II, art. 2, poz. 1, 2, 3 i 4.

³³ Tamże, rozdział II, art. 3 i 4.

³⁴ Zmarł 12 maja 1935 r. o godz. 20.00.

³⁵ AP Poznań, UWP-WSP. Sprawozdanie miesięczne z ruchu społecznego legalnego oraz sprawozdania okresowe ze stanu bezpieczeństwa. Mikrofilmy: 159522 i 159510-159514.

³⁶ Tamże, Sprawozdanie okresowe ze stanu bezpieczeństwa, sygn. 274/II-13. Sprawozdanie za czerwiec – dotyczy KPP. Mikrofilm sygn. 159510-159514.

³⁷ Tamże. Dotyczy KPP.

³⁸ Tamże. Kolportaż bibuły.

owym przywództwem PPS wykazały najszersze zainteresowanie tym problemem. 14 czerwca odbyło się posiedzenie członków zarządów wchodzących w skład Miejskowej Rady Związków Zawodowych i Komitetu PPS. Na posiedzeniu tym postanowiono zwołać 23 czerwca 1935 r. o godzinie 12.00 okolicznościowe zgromadzenie publiczne, protestujące przeciwko nowym ordynacjom wyborczym do Sejmu i Senatu. W dniu 24 czerwca postanowiono urządzić krótki strajk demonstracyjny w tym samym celu³⁹. Zapowiedziane zgromadzenie publiczne odbyło się. Wzięło w nim udział około 300 osób, a przewodniczył Walenty Latanowicz. Odczytano manifest PPS, ułożono oraz odczytano rezolucję, w której jawnie demaskuje się prawdziwe oblicze nowej ordynacji wyborczej oraz wymaga się kategorycznie jej unicestwienia⁴⁰. Rezolucja ta odczytywana była na wszystkich zebraniach związków zawodowych. Mimo to Związek Zawodowy Kolarzy oraz Drukarzy na wzięcie udziału w strajku nie zgodziły się, twierdząc, że związki zawodowe nie są powołane do przeprowadzania strajków politycznych. Jedynie w Chodzieży odbył się jednogodzinny strajk protestacyjny⁴¹. Szeroko natomiast tą kwestią interesowała się prasa Wielkopolski. Prawie we wszystkich numerach gazet znajdujemy w maju i czerwcu korespondencje z obrad Sejmu nad nową ordynacją wyborczą. Już w kwietniu „Kurier Poznański”, komentując wypowiedź dla prasy faktycznego autora Konstytucji i ordynacji wyborczych, marszałka Sejmu Cara, pisał: „Co do zasadniczej idei przewodniej sejmowej ordynacji wyborczej ścierają się w obozie sanacyjnym dwa kierunki. Jeden z nich zmierza do wyeliminowania wpływu stronnictw politycznych na nadchodzące wybory i pozbawienia opozycji trybuny sejmowej. Drugi, nie mając nic przeciwko osłabieniu stronnictw opozycyjnych, pragnie jednak utrzymać zróżnicowany pod względem politycznym charakter przyszłego Sejmu, widząc w nim – nie bez racji – rodzaj klapy bezpieczeństwa, której zamknięcie w sposób sztuczny kryje w sobie większe niebezpieczeństwo niż przemówienia wygłaszane przez posłów opozycji w parlamencie i na wiecach”⁴².

W maju na łamach czasopism prorządowych pojawiło się wiele artykułów krytykujących opozycję oraz informujących o zmianach, jakie mają nastąpić w ordynacji wyborczej. „Kurier Poznański” starał się pokazać prawdziwe oblicze tej ordynacji, pisząc: „Karykatura ordynacji wyborczej, parodia wyborów i parlamentów. [...] BBWR stanie się zbędnym – dlatego, że cały parlament z obu swoimi izbami ma być rezerwowanym »blokiem«, ma mieć charakter sanacyjny”. Dziennik kończy artykuł słowami „Przekreśla się własną Konstytucję, chce się skłócić walkę polityczną przedstawicielstwa życia gospodarczego, projektuje się karykaturę ordynacji wyborczych i parodię wyborów byleby mieć parlament zamieniony w BB – oto cel sanacji”⁴³. W innym artykule porównuje nową ordynację ze znaną piosenką: „Wybieramy posły dla pana starosty, tysiąc posłów zatrzymamy, a jednego przepuszczą-

³⁹ Tamże. Klasowe Związki Zawodowe.

⁴⁰ Tamże. KZZ.

⁴¹ Tamże. Strajk.

⁴² Kurier Poznański 1935, nr 173, s. 6.

⁴³ Kurier Poznański 1935, nr 212, s. 1.

my”, ale „o to właśnie przecież chodzi”⁴⁴. W obronie nowej ordynacji występował „Dziennik Poznański”, stwierdzając, że „w starej ordynacji wyborczej tkwiły już wszystkie te przywary i błędy, które wypaczyły koncepcję ustroju parlamentarnego w Polsce. Stały się przyczyną wszystkich konfliktów ustrojowych, jakie w ciągu kilkunastu lat przeżywalismy”. Nowa ordynacja powinna być „oparta o swoiste warunki moralne i fizyczne”⁴⁵. Tymczasem w prasie pojawiły się dalsze szerokie opisy burzliwych obrad sejmowych, znajdujemy w niej również komentarze. Gdy „Kurier Poznański” odmawia słuszności temu projektowi słowami: „sprzeczności tej koncepcji z podstawowymi zasadami zdrowego rozwoju stosunków wewnętrznych w państwie bije aż nadto w oczy”⁴⁶, „Dziennik Poznański” entuzjastycznie go pochwała: „Nowa ordynacja wyborcza, to ostatni akt reformy przed pełnym wejściem w życie nowego ustroju, ustroju lepszego, ordynacja wyborcza to ostatnia rozgrywka o usunięcie z Polski wszystkich niewłaściwości”⁴⁷.

Polemiki oraz sprawozdania z obrad trwały nadal. Tymczasem 26 czerwca Sejm zatwierdził większością głosów obydwie ustawy. Decyzja ta odbiła się szerokim echem w całej prasie. Opozycyjny „Kurier Poznański” jako komentarz do tego wydarzenia podał oficjalną deklarację złożoną przez posła Wierczaka w imieniu Klubu Narodowego, stwierdzającą, że obóz narodowy nie weźmie udziału w wyborach⁴⁸. Prorządowy „Dziennik Poznański” pisał: „Nowa ordynacja nie dogadza przede wszystkim tzw. zawodowym posłom, którzy mandat traktowali wyłącznie z punktu widzenia materialnych korzyści osobistych. Uważamy za wysoce moralne odjęcie tym panom diet i zaprząpienie do pracy bardziej produktywnej”⁴⁹. Sprawę strajku protestatycznego w PPS „Dziennik Poranny” traktuje krótko: „Bumerang, który powrócił i boleśnie zranił tego, który go wypuścił”⁵⁰. Cała batalia o zaakceptowanie przez społeczeństwo nowej Konstytucji oraz obydwóch ordynacji, jaka rozegrała się wśród głównych ugrupowań politycznych i na łamach prasy Wielkopolskiej, była prowadzona z szerokim rozmachem. Zainwestowano w nią wiele. Wielu ludzi zostało zaangażowanych w tym celu. Późniejsze wybory udowodniły jednak, że społeczeństwo Wielkopolski było negatywnie nastawione do nowych reform. Nie zachowały się sprawozdania policyjne z tamtego okresu, które mogłyby wiele wyjaśnić odnośnie do nastrojów panujących w ówczesnym społeczeństwie. Również sprawozdania wojewody nie są pełne i jedynie uważnie czytając ówczesną prasę można wnioskować, że batalię w Wielkopolsce wygrały stronnictwa opozycyjne. Wybory ukazały z całą jaskrawością, że pomimo olbrzymiego wysiłku oraz kosztów ze strony BBWR, partia ta na tym terenie poniosła klęskę.

⁴⁴ Kurier Poznański 1935, nr 219, s. 2.

⁴⁵ Dziennik Poranny 1935, nr 84, s. 2.

⁴⁶ Kurier Poznański 1935, nr 256, s. 4.

⁴⁷ Dziennik Poznański 1935, nr 138, s. 2.

⁴⁸ Kurier Poznański 1935, nr 293, s. 1.

⁴⁹ Dziennik Poznański 1935, nr 147, s. 2.

⁵⁰ Dziennik Poranny 1935, nr 97, s. 2.

II. Kampania przedwyborcza do Sejmu i Senatu

Dwa miesiące dzieliły okres od uchwalenia obydwu ordynacji wyborczych do wyborów. Okres ten był wykorzystywany przez ugrupowania prorządowe do zachęcenia jak największej liczby obywateli Wielkopolski do wzięcia udziału w wyborach. Nie szczędziły również wysiłku ugrupowania opozycyjne, które nawoływały do bojkotu wyborów.

Lipiec i sierpień, poprzedzające wybory, zajmują dużo miejsca w sprawozdaniach wojewody poznańskiego dr. M. Kwaśniewskiego. Omawiając działalność partii prorządowych, szczególnie dużo uwagi poświęca on BBWR. Lipiec był dla BBWR miesiącem wzmożonej działalności na rzecz wyborów parlamentarnych na lokalnym terenie. Rozwijająca się w pierwszej połowie miesiąca agitacja za obowiązkiem głosowania, w drugiej połowie miesiąca uległa zahamowaniu z powodu wciągnięcia poszczególnych oddziałów Bloku w sferę wpływów lokalnych⁵¹. Większą uwagę zwrócono na popularyzowanie ordynacji wyborczych. Szczególne zainteresowanie budziły wybory do Sejmu kosztem wyborów do Senatu, z wyjątkiem ośrodków miejskich. Przeprowadzono w tym miesiącu 90 zebrań i 24 zgromadzenia⁵². Bardziej intensywną akcję można zauważyć w sierpniu, gdy przeprowadzono 225 zebrań i 159 zgromadzeń⁵³. Z żalem wojewoda donosi o wypadkach zwalczania się nawzajem kandydatów, nie podając jednak nazwisk⁵⁴. Z pozostałych prorządowych ugrupowań jedynie NSP w obu tych miesiącach przeprowadzało akcje prowyborcze⁵⁵. PPS Frakcja Rewolucyjna i SR nie przejawiały żadnej poważniejszej działalności.

Sprawą zbliżających się wyborów żywo interesowała się również opozycja. Ona też zajmuje najwięcej miejsca w sprawozdaniach wojewody. Najprężniej działające w Wielkopolsce SN w lipcu skupiło się na agitacji przeciw udziałowi w wyborach. Wzywano radnych i członków rad gminnych do niebrania udziału w zebraniach, mających wyłonić delegatów do zgromadzeń wyborczych. Krytykowano ordynację wyborczą, nazywając ją narzędziem wymierzonym przeciw demokratycznemu ustrojowi państwa. W ostrej formie krytykowano wszystkie posunięcia rządu. Prowadzono bardzo silną akcję organizacyjną mającą na celu zespolenie stronnictw. Odbyło się 79 zebrań i 9 zgromadzeń⁵⁶. Jak w przypadku BBWR, akcja ta nasiliła się w sierpniu. Wykorzystano do tych celów prasę legalną oraz ulotki przeciwyborcze. Zorganizowano 19 zgromadzeń i 124 zebrania⁵⁷. Szczególną aktywność wykazywał również Wydział Młodych SN. Na podkreślenie zasługuje stanowczość w prowadzeniu bojkotu oraz angażowanie w kolportaż ulotek antywyborczych. Wy-

⁵¹ AP Poznań, UWP (mikrofilm 159522), sygn. 274/II – 23. Sprawozdanie miesięczne z ruchu społecznego legalnego – lipiec – ogólne.

⁵² Tamże. Dotyczy BBWR.

⁵³ Sprawozdanie za sierpień. Dotyczy BBWR.

⁵⁴ Tamże. Dotyczy BBWR.

⁵⁵ Tamże. Dotyczy NSP.

⁵⁶ Sprawozdanie za lipiec. Dotyczy SN.

⁵⁷ Sprawozdanie za sierpień. Dotyczy SN.

dział w obydwóch miesiącach przeprowadził 139 zebrań i 13 zgromadzeń⁵⁸. Wojewoda pisał, że były one w wielu wypadkach radykalne i niejednokrotnie przybierały cechy antypaństwowe⁵⁹.

Niezmiennie stanowisko wobec wyborów utrzymywała również PPS. Wszystkie przemówienia mówców na zebraniach w sprawie bojkotu wyborów były bardzo agresywne. PPS wysuwała zarzuty pod adresem NPR w sprawie pertraktacji z sanacją za cenę mandatu poselskiego. Negatywnie jednak socjaliści ustosunkowali się do udziału w Jednolitym Froncie Ludowym. Były poseł Matuszewski na zebraniu Okręgowego Komitetu w Bydgoszczy dnia 27 sierpnia stwierdził, że „niemożliwa jest współpraca z komunistami i szantażystami”. W ciągu obydwóch miesięcy PPS przeprowadziła 7 zebrań publicznych i 2 zgromadzenia⁶⁰.

Negatywną postawę wobec wyborów przejawiało również SL, które skupiło swoją działalność na uświadamianiu swym członkom konieczności wstrzymania się od udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. Poza oficjalnymi zebraniem i zgromadzeniami, których przeprowadzono w lipcu i sierpniu 20 (18 zebrań i 2 zgromadzenia), prowadzono również tę akcję systemem domokrażnym⁶¹.

Wyraźne sprzeczności zaznaczyły się natomiast w NPR po wystąpieniu z partii posła Faustyniaka, który przeszedł do BBWR. Podczas gdy na jednych zebraniach głoszono konieczność bojkotu wyborów, na innych twierdzono, że jakkolwiek partia oficjalnie nie weźmie udziału w wyborach, to jednak członkowie powinni wziąć udział i poprzeć kandydatów robotniczych, wysuniętych przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Przeprowadzono ogółem przez te dwa miesiące 15 zebrań i 6 zgromadzeń⁶².

ZMN jako jedyne ugrupowanie opozycyjne w Wielkopolsce ustosunkował się pozytywnie do kwestii wyborów. Poseł Dembiński na rejonowym zjeździe delegatów wygłosił referat, w którym stwierdził, że „linia polityczna Związku jest identyczna z linią polityczną grupy pravicowej obozu rządowego reprezentowanej przez premiera Walerego Sławka”. Kilka dni później Zarząd Główny wydał okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych, w którym uzasadnił swój pozytywny stosunek do wyborów⁶³.

Pewną stagnację dało się zauważyć w PSCHD, które przeprowadziło w tych dwóch miesiącach jedynie 3 zebrania. Stosunek do wyborów był jednak negatywny, co zdaniem wojewody poznańskiego wywołało dezorientację wśród członków⁶⁴.

Dużą żywotnością wykazała się w czasie trwania kampanii przedwyborczej KPP. W dniu 6 lipca usiłowała ona rozpocząć pertraktacje z przywódcami PPS oraz Okręgową Radą Związków Zawodowych w Poznaniu w sprawie utworzenia Jednolitego

⁵⁸ Sprawozdanie za lipiec i sierpień. Dotyczy Wydziału Młodych SN.

⁵⁹ Sprawozdanie za sierpień. Dotyczy Wydziału Młodych SN.

⁶⁰ Sprawozdanie za lipiec i sierpień. Dotyczy PPS.

⁶¹ Tamże. Dotyczy SL.

⁶² Tamże. Dotyczy NPR.

⁶³ Tamże. Dotyczy ZNN.

⁶⁴ Tamże. Dotyczy PSCHD.

Frontu Ludowego, ale nie osiągnięto pozytywnych rezultatów⁶⁵. Kolportowała jednak dużą liczbę ulotek propagandowych, antywyborczych, w których nawoływała do utworzenia Frontu Ludowego oraz do bojkotu wyborów⁶⁶. W sierpniu przywódcy KPP z terenu Poznania na odbywanych zebraniach propagowali konieczność zorganizowania intensywnej akcji antywyborczej za pomocą urządzania masówek wśród robotników i bezrobotnych oraz za pomocą kolportowania odezw z hasłami antywyborczymi⁶⁷. W sierpniu poznańską KPP spotkał silny cios – aresztowano przywódcę Chaima Lewensztaina oraz Laję Rudę Kachman – kierowniczkę wydziału rolnego KO KPP⁶⁸.

W działalności ruchu zawodowego w obu miesiącach zaznaczył się wyraźnie wpływ nadchodzących wyborów. Odmienne postępowaly Klasowe Związki Zawodowe, odmiennie zaś Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Związek Związków Zawodowych (ZZZ). Na zebraniach krytykowano ordynacje wyborcze oraz tych, którzy składali podpisy, popierając kandydatów wysuniętych przez sanację. Jedynie w Bydgoszczy miejscowa Rada Związków Zawodowych nie podporządkowała się centrali i dokonała wyborów do zgromadzenia okręgowego⁶⁹. Władze okręgowe ZZZP oraz ZZZ do wyborów ustosunkowały się pozytywnie i postanowiły wziąć w nich udział. Jednakże lokalne oddziały poszczególnych związków zdecydowały się wybory bojkotować. Takie np. stanowisko zajęły lokalne władze Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych (ZZP) w Miłosławiu pow. Września i w Laszkach pow. Kępno⁷⁰. Zebrania o tym samym wydźwięku odbyły się w Czerakowie, gdzie Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Leśnych (ZZZ) podjął również decyzję o bojkocie wyborów⁷¹. Jasna natomiast sytuacja była w Wielkopolskim Towarzystwie Kółek Rolniczych (WTKR) oraz w Polskim Związku Zawodowym „Praca”. Władze wojewódzkie obu tych związków poparły ordynacje wyborcze i nakazały swym członkom brać żywy udział w wyborach⁷².

Wspomnieć należy również o likwidacji Obozu Narodowej Rewolucji, który działając nielegalnie, prowadził szeroką akcję przeciw ordynacjom wyborczym i wyborom. W dniu 18 sierpnia aresztowano jego przywódcę – Przemysława Warمیńskiego oraz wszystkich członków⁷³.

⁶⁵ AP Poznań. Mikrofilm nr 159510-159514, sygn. 274/II-13. Sprawozdania okresowe ze stanu bezpieczeństwa – za lipiec nr SNP II 15/II. Dotyczy KPP.

⁶⁶ Tamże. Dotyczy ulotek, poz. 9, 13, 14, 15.

⁶⁷ Sprawozdanie za sierpień, nr SHP II 15/15. Dotyczy KPP, ogólne.

⁶⁸ Tamże. Dotyczy aresztowań.

⁶⁹ Sprawozdanie za lipiec. Dotyczy ruchu zawodowego, ogólne.

⁷⁰ Sprawozdanie za sierpień. Dotyczy ZZZP.

⁷¹ Tamże. Dotyczy ZZZ.

⁷² Tamże. Dotyczy WTKR i PZZ „Praca”.

⁷³ Tamże. Dotyczy ONR.

Echa prasy wielkopolskiej

Kwestią kampanii wyborczej obszernie zajmowała się prasa wielkopolska. Gazyety prorządowe agitowały za wyborami, w opozycyjnych nawoływano do bojkotu.

Reprezentujący SN „Kurier Poznański” w pierwszych dniach lipca podawał przyczyny, dla których „obóz narodowy” nie weźmie udziału w wyborach, oraz decyzję Rady Naczelnej PPS o negatywnym ustosunkowaniu się tej partii do wyborów⁷⁴. Decyzja ta znalazła oddźwięk w prasie prorządowej. „Dziennik Poznański” skomentował taką postawę stwierdzeniem, że „dziś mandatów się nie zdobywa, ale trzeba na nie zapracować ciężką pracą społeczną”. Dalej pisał, gdzie oprócz BBWR można szukać ludzi godnych mandatu poselskiego. Wskazywał osoby pośrednio związane z BBWR lub w inny sposób oddane sanacji⁷⁵.

W następnych numerach „Kurier Poznański” w całości przytaczał przemówienia posłów Klubu Narodowego w Sejmie: Karola Wierczaka oraz Stanisława Strońskiego, w których poddali ostrej krytyce obie ordynacje wyborcze, określając je jako zgubę dla państwa⁷⁶. W artykule *Dwie uwagi* dziennik pisał: „Ponieważ odbiera się obywatelowi możliwość głosowania na kandydatów, których on sobie życzy, przeto zagwarantowane Konstytucją powszechne prawo wyborcze doznaje faktycznie nie ograniczenia, lecz w ogóle przekreślenia [...] nowe ordynacje wyborcze są wizerunkiem stosunku obozu »sanacyjnego« do społeczeństwa polskiego”⁷⁷.

Do wyborów pozostało jeszcze około dwóch miesięcy. W dniu 10 lipca prezydent I. Mościcki rozwiązał – na podstawie art. 13 ust. 2 pkt II Konstytucji – Sejm i Senat. Skończyły się więc od tego czasu polemiki na temat wyborów na forum Sejmu⁷⁸. W parę dni potem „Dziennik Poznański” donosił już o prowizorycznym, wstępnym spisie osób mających prawo wybierania do Senatu. W artykule *Najważniejszy egzamin* zapewniał, że „stopień udziału mas w wyborach będzie przebiegiem osiągnięć na polu wychowania nowego typu uświadomionego obywatela”⁷⁹. Zbytni entuzjazm tego czasopisma starał się ostudzić „Kurier Poznański”. Donosił on o negatywnym ustosunkowaniu się SL do wyborów. Stronnictwo podjęło tę decyzję na kongresie odbytym w Warszawie. W tym samym numerze ukazał się również artykuł pt. *Opinia publiczna o wyborach*. Dziennik stwierdzał, że „opinia publiczna szerokich warstw społeczeństwa jest bardzo dobrze zorientowana i w sposób właściwy ocenia rolę i wagę zarówno owych wyborów, jak i przyszłego Sejmu i Senatu”. Charakteryzując BBWR, dziennik zauważył, że „nie było jeszcze w Polsce tak zacieklej i tak zachłannej partii jak obóz sanacyjny, który utożsamia siebie z państwem”⁸⁰.

Tymczasem „Dziennik Poznański” donosił na swych łamach o wyborze delegatów do zgromadzeń okręgowych w Wielkopolsce, przypominając prawie w każdym nume-

⁷⁴ Kurier Poznański 1935, nr 295, s. 1.

⁷⁵ Dziennik Poznański 1935, nr 152, s. 1.

⁷⁶ Kurier Poznański 1935, nr 205, s. 5; nr 207, s. 4.

⁷⁷ Kurier Poznański 1935, nr 303, s. 1.

⁷⁸ Kurier Poznański 1935, nr 311, s. 1; Dziennik Poznański 1935, nr 157, s. 1.

⁷⁹ Dziennik Poznański 1935, nr 159, s. 1.

⁸⁰ Kurier Poznański 1935, nr 319, s. 1.

rze o zasadach wyborczych do Sejmu i Senatu oraz o potrzebie zapisywania się osób uprawnionych na listę wyborców do Senatu. Wielkopolska wybrała 1068 delegatów do zgromadzeń okręgowych⁸¹. W tych dniach powołani zostali również okręgowi komisarze wyborczy, którymi zostali: w okręgu 93 dr Zdzisław Marchwicki, w okręgu 94 adwokat Jan Kręglowski, w okręgu 95 adwokat Jan Gidyński, w okręgu 96 ziemianin Henryk Skarżyński, w okręgu 97 notariusz Kazimierz Nottel, w okręgu 98 notariusz Józef Mielcarek, w okręgu 99 dyrektor Ubezpieczalni Społecznej Władysław Matula, w okręgu 100 notariusz dr Władysław Tyrowicz. Przewodniczącym wojewódzkiego kolegium wyborczego został mianowany prezydent Poznania Więckowski⁸².

Mimo tak rozwiniętej akcji prowyborczej, prasa prorządowa nie była zbyt pewna wyniku wyborów. Dlatego każde odstępstwo od bojkotu cieszyło ją bardzo. Dość trafnie te zabiegi komentował „Kurier Poznański”, pisząc: „Sądziłiśmy, że oni z Bloku mieć będą postawę »blokową«, »twardą«, »dumną«, »mocarstwową« [...]. A tymczasem mocarstwowcom bohaterskie łydki drżą, żeby nie skończyło się kłapą”⁸³. W następnych numerach „Kurier” podawał miejscowości, w których narodowcy nie głosowali na delegatów do kolegium wyborczego. Ten wyraźny bojkot starał się skomentować „Dziennik Poznański”, stwierdzając, że „cała kampania bojkotowa jest w istocie zemstą zawiedzionych synekurzystów, którym odcięto możliwości pasożytowania na interesach i dobrej wierze ludzi”⁸⁴. Poublikował również na swych łamach w *Kalendarzyku wyborcy*, co aktualnie trzeba zrobić, żeby wziąć udział w wyborach. Oba dzienniki podały nazwiska kandydatów na posłów. „Dziennik Poznański” opisywał szeroko ich zasługi dla kraju oraz życiorysy, natomiast „Kurier Poznański” poprzestał jedynie na podaniu nazwisk. Jeszcze raz „Dziennik Poznański” starał się przestrzec przed bojkotem. W artykule *Bojkot wyborów* autor „rumieni się ze wstydu, że taki bojkot jest możliwy”, a następnie ukazuje jego możliwe skutki, pisząc: „pozostałby rząd i możliwość skrajnej dyktatury”, a przecież o to właśnie chodziło całej grupie rządzącej państwem⁸⁵. Tymczasem „Kurier Poznański” donosił o aresztowaniach i rewizjach wśród członków SN, jakie nastąpiły w Ostrowie, Trzemesznie, Rawiczu i Kępnie. Aresztowano Stanisława Kotowskiego, Franciszka Stawickiego, Dyżkiewicza, Bukowskiego, Kazimierza Kurzeję, Wacława Galasińskiego i Telesfora Kolendowicza za działalność „antypaństwową” oraz kolportaż bibuły antywyborczej⁸⁶. Pojawił się również artykuł *Nie tędy droga*, w którym stwierdzono, że „zamiast czystej agitacji na rzecz wyborów, sanacja zajmuje się intrygami, przemocą, bałamuceniem opinii publicznej”⁸⁷.

Prawybory do Senatu zajęły sporo miejsca jedynie w „Dzienniku Poznańskim”, który szczegółowo rozwodził się o nich, omawiając życiorysy wybranych elektorów. „Kurier Poznański” po podaniu suchych faktów skomentował je artykułem, w któ-

⁸¹ Dziennik Poznański 1935, nr 165, s. 1.

⁸² Dziennik Poznański 1935, nr 174, s. 1; nr 175, s. 1.

⁸³ Kurier Poznański 1935, nr 336, s. 2.

⁸⁴ Dziennik Poznański 1935, nr 170, s. 1.

⁸⁵ Dziennik Poznański 1935, nr 184, s. 1.

⁸⁶ Kurier Poznański 1935, nr 378, s. 2; nr 381, s. 5; nr 395, s. 1.

⁸⁷ Kurier Poznański 1935, nr 324, s. 2.

rym donosił, że „BB listę elektorów z Poznania dostarczył już w piątek wieczorem do redakcji wszystkich czasopism, choć wybory elektorów odbyły się dopiero w niedzielę”⁸⁸. Jasne więc było dla każdego obywatela Wielkopolski, jakie metody stosował BBWR w czasie akcji wyborczej. „Dziennik Poznański”, broniąc BBWR stwierdzał, że nie jest on partią, a zajmuje się zagadnieniami, które z partią nie mają nic wspólnego, a nawet gdyby był partią, to i tak nie może wysuwać kandydatów, gdyż został pozbawiony tego prawa⁸⁹.

Zbliżał się termin wyborów do Sejmu i Senatu. Polemika między obydwojema dziennikami chwilowo cichła w oczekiwaniu na efekt wyborów. W końcowej fazie tej wymiany poglądów „Kurier Poznański”, pisząc o zadaniach prawdziwego Sejmu, stwierdzał: „Sejm powinien być polityczną reprezentacją społeczeństwa i wykonywać nie tylko budżetową, ale i polityczną kontrolę nad działalnością rządu. To jest właściwe zadanie Sejmu zawarte także w nowej Konstytucji, ale nie uwzględnione w ordynacji wyborczej i w dotychczasowej praktyce obozu rządowego”⁹⁰.

Cała kampania prawyborcza prowadzona przez oba dzienniki oraz przez partie i związki zawodowe dała wyraźną orientację społeczeństwu, po której stronie powinno się opowiedzieć.

Brutalna, bezkompromisowa walka obozu prorządowego w Wielkopolsce o ludzi oddanych przyniosła wręcz odwrotny skutek. Choć wybory miały się dopiero odbyć, nikt nie miał wątpliwości co do ich wyniku. Obóz rządowy poczynił sobie zbyt jawnie, by społeczeństwo mogło tego nie zauważyć, dlatego większa jego część bądź jawnie opowiedziała się za bojkotem, bądź je zignorowała.

III. Przebieg i wyniki wyborów do Sejmu i Senatu

Zgodnie z ustawą o ordynacji wyborczej do Sejmu z 26 czerwca 1935 roku, całą Wielkopolskę podzielono na 8 okręgów wyborczych z numerami od 93 do 100. Pierwsze dwa okręgi reprezentowały Poznań – miasto. Podział pokrywał się z terytorialnym zasięgiem działania komisariatów Policji Państwowej. Okręg nr 93 obejmował rejony komisariatów I, III, IV i V, natomiast okręg nr 94 rejony komisariatów II, VI, VII i VIII. Okręg 95 to powiaty: poznański, obornicki, czarnkowski, międzychodzki, szamotulski i nowotomyski. Okręg 96 to powiaty: leszczyński, wolsztyński, kościański, śremski, gostyński i rawicki; okręg 97 powiaty: ostrowski, kępiński, krotoszyński i jarociński; okręg 98 powiaty: gnieźnieński (miejski i wiejski), średzki, wrzesiński i wągrowiecki; okręg 99 powiaty: inowrocławski (miejski i wiejski), mogileński, zniński i szubiński; okręg 100 powiaty: bydgoski (miejski i wiejski), wryzki i chodzieski⁹¹.

⁸⁸ Dziennik Poznański 1935, nr 193, s. 1.

⁸⁹ Kurier Poznański 1935, nr 397, s. 1.

⁹⁰ Tamże, s. 2.

⁹¹ Ustawa – Ordynacja Wyborcza do Sejmu z dnia 28 czerwca 1935 r. Załącznik do art. 6 ordynacji wyborczej do Sejmu – wykaz organów wyborczych, poz. 93-100. Powiaty: bydgoski, zniński,

Datę wyborów wyznaczono na 8 września do Sejmu i 10 września do Senatu. Ustawienie nazwisk kandydatów na posłów w kolejności na kartkach wyborczych nie było przypadkowe. Zgodnie z ordynacją wyborczą, jeżeli osoba biorąca udział w wyborach wrzuciła kartkę bez skreśleń, równało się to oddaniu głosu na pierwszych dwóch kandydatów. W ten sposób obóz rządzący mógł śmiało przeforsować swoich kandydatów bez obawy o to, że miejsce to zajmie ktoś z opozycji. Dla ścisłości należy dodać, że jeżeli ktoś postawiłby kreski przy więcej niż dwóch nazwiskach, kartkę taką uważało się za nieważną.

Pełną listę osób kandydujących do Sejmu z okręgów 93-100 zamieszczono w aneksie.

Przebieg wyborów do Sejmu oraz ich wyniki

Bojkot wyborów, jaki przeprowadziły partie opozycyjne, był skuteczny. W swych sprawozdaniach z ruchu legalnego wojewoda poznański pisze: „63% obywateli Wielkopolski uprawnionych do głosowania nie wzięło udziału w tym akcie. Z tego około 25% uprawnionych świadomie z pobudek politycznych nie poszło do urn wyborczych, natomiast 38% spośród uprawnionych aktu tego nie dokonało z różnych innych przyczyn”, a pragnąc usprawiedliwić tak dużą absencję, znajduje takie jej przyczyny: „brak dostatecznego uświadomienia obywatelskiego, zobojętnienie dla spraw politycznych, wpływ kłopotów materialnych, nieznajdowanie odpowiedniego kandydata, utrata praw wyborczych do Senatu, niepogoda, trudności komunikacyjne”. Wojewoda uważa, że „procent ważnie oddanych głosów niemieckich oraz ZZP wzrósł o przeszło 3% w porównaniu z rokiem 1930”⁹². Wyjątkowo swobodna zonglerka liczbami.

W tym samym sprawozdaniu czytamy o „terrorze opozycji”. Wojewoda pisze, że „w powiecie wyrzyskim w Witkorówku, Ferdynandowie, Dzwierzchniowie oraz Łachowie doszło do zbrojnych napadów na lokale wyborcze. Grupy endeckie bijąc i rozbijając funkcjonariuszy Policji Państwowej oraz Straży Granicznej niszczyły urny, spisy wyborców oraz kartki wyborców. W czasie tych zamieszek doszło do strzelaniny, w trakcie której śmierć poniosło czterech ludzi, a sześć osób zostało rannych. Przy likwidacji rozruchów ujęto 26 osób”⁹³. Wypadek taki zdarzył się tylko w tym powiecie i nie ma pewności, czy nie była to zamierzona prowokacja policji i Straży Granicznej.

Po wyborach „Dziennik Poznański” bolał: „ogromny odsetek tych ludzi nawet nie wiedział, co zrobić z kartką i kopertą do głosowania”⁹⁴. Wynik był z góry wia-

szubiński, wyrzyski i inowrocławski do 1935 r. należały do woj. poznańskiego, a po reorganizacji (ustawa z dnia 28 czerwca 1935 r.) do woj. pomorskiego.

⁹² AP Poznań, UWP-WSP, mikrofilm nr 159522, sygn. 274/II-23. Sprawozdanie miesięczne z ruchu społecznego legalnego. Sprawozdanie za wrzesień nr SPP I/26.

⁹³ Tamże, mikrofilm nr 159514, sygn. 274/II-13. Sprawozdanie miesięczne z ruchu wywrotowego i stanu bezpieczeństwa. Sprawozdanie za wrzesień nr SPB III15/1.

⁹⁴ Dziennik Poznański 1935, nr 208, s. 1.

domy. Brak było bowiem kandydatów opozycji. Pojawiają się jednak duże rozbieżności między wynikami podawanymi przez „Dziennik Poznański” i „Kurier Poznański”, który tak komentuje owe rozbieżności: „Uderzyło nas, że w wynikach z poszczególnych obwodów podane liczby zupełnie ze sobą się nie zgadzają”. Wyjaśnia to w następujących słowach: „Błędy te powstały wskutek tego, że w obwodach podano w rubryce głosów ważnie oddanych nie liczbę kartek ważnie oddanych, lecz liczbę kresek postawionych na ważne oddanych kartkach, a jak wiadomo wyborca miał prawo postawić dwie kreski”⁹⁵. Na przykład według „Dziennika Poznańskiego” w okręgu wyborczym nr 93 na uprawnionych do głosowania 81 013 obywateli, głosowało 39 850, a ważnych głosów oddano aż 42 127, natomiast nieważnych kartek było 10 383⁹⁶. Wiadomo jednak, że liczba głosujących musiała się równać liczbie głosów ważnie oddanych, połączonych z liczbą głosów nieważnych. Dlatego opierając się na „Kurierze Poznańskim” stwierdzam, że na 1 156 659 uprawnionych do głosowania obywateli, głosowało jedynie 436 539, co stanowi 38%⁹⁷. Liczby te wyraźnie pokazują skuteczność opozycji w akcji bojkotu wyborów. Wybrani zostali: z okręgu 93 – Józef Głowacki i Brunon Sikorski, z okręgu 94 – dr Leon Surzyński i Stanisław Mróz, z okręgu 95 – Teodor Kozubski i Bogusław Lubieński, z okręgu 96 – Czesław Wróblewski i Jerzy Donimirski, z okręgu 97 – Włodzimierz Krzywozsyński i Marian Gładysz, z okręgu 98 – Michał Zenkteler i Franciszek Szymański, z okręgu 99 – Antoni Michalski i Michał Szulczewski, z okręgu 100 – Zygmunt Sioda i Juliusz Dudziński⁹⁸.

W przeważającej większości wybrani posłowie znajdowali się na dwóch pierwszych miejscach na kartkach do głosowania, jedynie w okręgu 97 i 99 pozycje wybranych posłów były nieco dalsze. Tak więc nadzieje pokładane przez sanację w nowej ordynacji wyborczej spełniły się.

Przebieg wyborów do Senatu oraz ich wyniki

Zgodnie z nową ustawą wybory do Senatu odbywały się dwustopniowo i były wyborami pośrednimi, co znaczy, że obywatel, który miał prawo wybierać do Senatu, wybierał delegatów do wojewódzkiego kolegium wyborczego, które z kolei wybierało senatorów.

Dnia 25 sierpnia 1935 r. odbyły się prawyборы do Senatu. Cała Wielkopolska podzielona została na 225 obwodów wyborczych, a w nich od 99 do 120 osób uprawnionych było do głosowania do Senatu. Każdy wybierał jednego delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego⁹⁹.

⁹⁵ *Wczorajsze wybory do Sejmu*, Kurier Poznański 1935, nr 413, s. 1.

⁹⁶ *Kto posłuje z Wielkopolski*, Dziennik Poznański 1935, nr 208, s. 1.

⁹⁷ *Utwierdzają się zdecydowanie ujemne wyniki plebiscytu*, Kurier Poznański 1935, nr 414, s. 1.

⁹⁸ *Kto został wybrany*, Kurier Poznański 1935, nr 414, s. 1; *Kto posłuje z Wielkopolski*, Dziennik Poznański 1935, nr 206, s. 1.

⁹⁹ Dziennik Poznański 1935, nr 195, s. 8.

Prorządowy „Dziennik Poznański” pisał: „Mimo okresu urlopowego oraz kontr-agitacji opozycji, frekwencja wyborcza była w naszej dzielnicy bardzo poważna, przekraczająca w wielu obwodach 80% zapisanych na listę, a sięgająca 75% uprawnionych do głosowania”¹⁰⁰. Bardziej obiektywnie na tę sprawę spogląda „Kurier Poznański”, umieszczając na swoich łamach stwierdzenie: „Mimo że listy osób zarejestrowanych do prawyborów senackich wykazywały bardzo wielkie luki oraz mimo że wśród zarejestrowanych przygniatającą większość mieli urzędnicy, nauczyciele i w ogóle ludzie zależni, na 5124 osoby zarejestrowane stało się na zebraniach prawyborczych w Poznaniu tylko 3325 osób. Wybrano 49 elektorów”¹⁰¹.

Charakterystyczne jest to, że oba dzienniki podawały dane dotyczące Poznania, nie wspominając o Wielkopolsce. „Dziennik Poznański” zamieścił jeszcze niepełną listę nazwisk elektorów wybranych z Wielkopolski, z kolei „Kurier Poznański” kwituje całe prawyborzy krótkim komentarzem: „Zadowoleni? Kto z kogo? »Senatorzy« – sami z siebie. Z jakich przyczyn? Z powodu niedzielnych wyborów członków senackich kolegów elektorskich. Naprawdę? Tak chciałaby, by w to uwierzono, prasa »sanacyjna«, obwieszczając »fiasko agitacji bojkotowej«. Jakim sposobem? Bo znajdując się przeważnie sami wśród siebie i ludzi od »sanacji« zależnych zwyciężyli... Zwyciężyli siebie samych nowych i stanęli w szeregach zebrań wyborczych w liczbie większej, niż – połowa zarejestrowanych. Cześć! ... A może: hurra! hurra! hurra!”¹⁰². Komentarz ten oddaje faktyczny stan prawyborów.

Z braku dokładnej liczby uprawnionych do głosowania do Senatu w Wielkopolsce starałem się choć w przybliżeniu ją obliczyć. Przyjmując, że liczba obwodów wyborczych wynosiła 225, a w każdym obwodzie było od 99 do 120 uprawnionych, obliczyłem, że uprawnionych do głosowania w Wielkopolsce było około 24 000 osób. Zaokrągliłem do takiej liczby, ponieważ już następne numery „Dziennika Poznańskiego”, podające szczegóły wyborów senatorów, wspominają o 227 elektorach, a jest to jedyna gazeta opisująca szczegółowo ten fakt.

W dniu 10 września przy udziale około 227 elektorów odbyło się zebranie wojewódzkiego kolegium wyborczego. Zgodnie z przepisami nowej ordynacji województwo poznańskie wybierało czterech senatorów¹⁰³. Komisja główna wysunęła następujące kandydatury: dr Witold Jaszko, dr Walenty Machowski, Tadeusz Łakiński i dr Zygmunt Głowacki. Poza tym spośród elektorów wysunięto również cztery kandydatury: Bernarda Chrzanowskiego, prof. dr Antoniego Jakubowskiego, płk. Ignacego Matuszewskiego oraz Jana Lipskiego. W wyniku przeprowadzonego głosowania wybrano: dr. Witolda Jaszko – 148 głosów, dr. Zygmunta Głowackiego – 137 głosów, Tadeusza Łakińskiego – 135 głosów oraz Bernarda Chrzanowskiego – 115 głosów. Następnie odbyło się głosowanie na zastępców senatorów. Komisja główna wysunęła kandydatury: dr. Romana Konkiewicza, dr. Juliusza Trzcńskiego, notariusza Chmielewskiego oraz nauczyciela Skrzetuskiego. Ponadto elektorzy zgłosili kandydaturę gen. Taczaka. W trakcie gło-

¹⁰⁰ Dziennik Poznański 1935, nr 196, s. 1.

¹⁰¹ *Prawyborzy do Senatu*, Kurier Poznański 1935, nr 389, s. 2.

¹⁰² *Z chwili*, Kurier Poznański 1935, nr 390, s. 2.

¹⁰³ Ustawa – ordynacja wyborcza do Senatu, rozdział I, art. 1.

wania notariusz Chmielewski wycofał swoją kandydaturę. Na zastępców wybrano: dr. Juliusza Trzczińskiego – 136 głosów, gen. Taczaka – 117 głosów, dr. Konkiewicza – 96 głosów oraz nauczyciela Skrzetuskiego – 81 głosów¹⁰⁴.

Wybory do Senatu w Poznaniu poprzedziła ostra walka między umiarkowanie lewicową grupą tutejszych sanacyjnych polityków i tzw. Kombatantów pod przywództwem dr. Jaszko i dr. Konkiewicza a grupą składającą się z konserwatystów i urzędników z administracji i szkolnictwa, której przewodzili Mieczysław Chłapowski i prokurator Jakubowski. Do pierwszej próby sił doszło już przy wyborze komisji 15 osób, której zadaniem było zaproponowanie kandydatów plenarnemu zebraniu. Przepadły listy wniesione przez tymczasowego prezydenta Więckowskiego oraz przez Chłapowskiego, a przeszła lista dr. Tomkiewicza. Komisja jednak nie uzgodniła sprawy kandydatów do Senatu i ich zastępców, bo przy południowym głosowaniu składano znowu po dwie listy. Przeważały jednak głosy oddane na kandydatów grupy dr. Jaszko¹⁰⁵. Po ogłoszeniu wyników wyboru senatorów część elektorów z powodu przedłużającego się zebrania opuściła salę. Podczas głosowania na zastępców senatorów było już tylko 194 elektorów¹⁰⁶. Wyniki te wywołały tarcia między czołowymi, lokalnymi działaczami BBWR¹⁰⁷. Pozostałych 32 senatorów mianował prezydent Rzeczypospolitej Polskiej 23 września¹⁰⁸. Z województwa poznańskiego był to Adolf hrabia Bniński, lat 51, przewodniczący Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, były wojewoda poznański, ziemianin zamieszkały w Gułtowach¹⁰⁹.

Podsumowując przebieg i wyniki wyborów, należy stwierdzić, że sytuacja stworzona przez sanację przyniosła jej spodziewane efekty. Ułożenie zasad wyborczych w ten sposób wyeliminowało prawie całkowicie z Sejmu i Senatu legalną opozycję. Większa część posłów i senatorów należała do BBWR lub do ugrupowań prorządowych. Mimo to wybory udowodniły, że społeczeństwo przejrzało grę sanacji. Dlatego można całe wybory nazwać klęską obozu rządowego. Przeciętna frekwencja wyborcza była bardzo niska. W wyborach do Sejmu głosowało jedynie 38% uprawnionych, natomiast w wyborach do Senatu w Poznaniu – około 60%. W ten sposób społeczeństwo pokazało swój stosunek do wielkiej farsy, jaką okazały się wybory.

Zakończenie

Już sama Konstytucja, a następnie obydwie ordynacje wyborcze przekreśliły demokratyczny przebieg wyborów, dawały bowiem szanse zdobycia mandatu jedynie ludziom oddanym rządowi. Pozostająca w tej sytuacji bez szans opozycja postano-

¹⁰⁴ *Wynik wczorajszych wyborów do Senatu*, Dziennik Poznański 1935, nr 214/35, s. 1; Kurier Poznański 1935, nr 425, s. 3.

¹⁰⁵ *Wybory do Senatu*, Kurier Poznański 1935, nr 425, s. 3.

¹⁰⁶ *Wyniki wczorajszych wyborów do Senatu*, Dziennik Poznański 1935, nr 214, s. 1.

¹⁰⁷ AP Poznań, UWP-WSP, mikrofilm nr 159522, sygn. 274/II-23. Sprawozdanie miesięczne z ruchu społecznego legalnego za wrzesień, nr SPP I I/26.

¹⁰⁸ *Prezydent R.P. mianował 32 senatorów*, Dziennik Poznański 1935, nr 221, s. 3.

¹⁰⁹ *Nasz senator*, Dziennik Poznański 1935, nr 221, s. 6.

wiła wybory bojkotować. Prowadzona na szeroką skalę przez SN, SL, KPP, PPS oraz KZZ akcja przeciw wyborom przyniosła w efekcie klęskę wyborczą sanacji na terenie Wielkopolski. Przyczyną trzeba, że przysłużyła się do tego katastrofalna sytuacja w rolnictwie oraz zwiększające się bezrobocie, które w lipcu 1935 r., a więc miesiąc przed wyznaczonym terminem wyborów wynosiło 46 500 osób zarejestrowanych. Oczywiście liczba ta nie odzwierciedla w pełni stanu bezrobocia w Wielkopolsce, doliczyć bowiem trzeba bezrobotnych nie zarejestrowanych oraz częściowo zatrudnionych.

Na klęskę wyborczą sanacji wpłynęła również brutalna, bezkompromisowa walka sanacji o utrzymanie władzy i zdobycie jak największej liczby głosów, a poza tym zawarowane ordynacją ograniczenie liczby osób uprawnionych do głosowania do Senatu. Aresztowania ludzi, którzy bojkotowali wybory, rewizje oraz szantaż pracodawców w stosunku do pracowników, którzy nie chcieli brać udziału w wyborach, odbywały się na oczach całego społeczeństwa, które i tak nie spodziewało się od nowego parlamentu poprawy warunków. Już z góry przewidziani parlamentarzyści byli ludźmi bezwzględnie oddanymi sanacji, dlatego nikt nie oczekiwał pozytywnych skutków tych niby-wyborów.

Wyniki potwierdziły dezaprobatę większości społeczeństwa dla istniejącego stanu. Nawet sam wojewoda poznański dr Marian Kwaśniewski w sprawozdaniach wspominał o 63% uprawnionych do głosowania do Sejmu, którzy nie wzięli udziału w wyborach. Opozycyjny „Kurier Poznański” podał, że głosowało jedynie 436 539 osób, czyli 38%. Liczby te mówią same za siebie. Ograniczenie liczby osób uprawnionych do głosowania do Senatu przyczyniło się również do bardzo małej ich frekwencji. Brak dokładnych danych nie pozwolił mi w pełni odzwierciedlić przebiegu oraz wyników wyborów do Senatu. Pewne jednak jest, że wiele osób uprawnionych do głosowania zbojkotowało te wybory.

Aneks

Listy wyborcze w Wielkopolsce

- W okręgu 93:

JÓZEF GŁOWACKI,

lat 45, kapitan rezerwy, radny m.st. Poznania. Prowadził w Poznaniu biuro rewizyjno-powiernicze, będąc równocześnie przysięgłym rzeczoznawcą w dziedzinie księgowości handlowej. Był kawalerem Orderu Virtuti Militari, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Kandydował na pierwszym miejscu.

BRUNON SIKORSKI,

lat 39, mgr nauk ekonomicznych. Był dyrektorem Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu oraz członkiem Rady Międzynarodowej Izby Handlowej. Kandydował na drugim miejscu.

WAWRZYNIEC GEORTNER,

lat 41. Pracował w Zarządzie Miejskim m. Poznania w charakterze kierownika biura, poświęcając się zagadnieniom ustawodawstwa gospodarczego. Był również prezesem Związku Urzędników Miejskich w Poznaniu oraz członkiem prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Zawodowego Pracowników Miejskich w Warszawie. Kandydował na trzecim miejscu.

Dr ROMAN KONKIEWICZ,

lat 48. Pełnił obowiązki prezesa Związku Obrony Kresów Zachodnich (Polski Związek Zachodni) oraz członka zarządu głównego tej organizacji. Był prezesem Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej oraz członkiem honorowym Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Kawalerskim Orderu „Polonia Restituta”. Kandydował na czwartym miejscu.

- W okręgu 94 kandydowali:

Dr LEON SURZYŃSKI,

lat 44, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Komandorią Św. Sawy i Krzyżem Oficerskim Trzech Gwiazd Łotewskich. Był prezesem Towarzystwa Badań Historii Powstania Wielkopolskiego, prezesem komitetu zjazdów niepodległościowych zachodniej Polski. Kandydował na pierwszym miejscu.

STANISŁAW MRÓZ,

kandydował na drugim miejscu.

JANINA Z ŁAKIŃSKICH JAKUBOWSKA,

lat 49, odznaczona Krzyżem Niepodległości i Orderem „Polonia Restituta”. Była przewodniczącą Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz wiceprzewodniczącą Zarządu Naczelnego Rodziny Wojskowej. Kandydowała na trzecim miejscu.

LUDWIK SOBKOWIAK,

lat 50, członek NPR. Pełnił funkcję sekretarza okręgowego ZZP. Kandydował na czwartym miejscu.

Inż. TADEUSZ LESZCZYŃSKI,

lat 46, naczelnik wydziału w Okręgowym Urzędzie Ziemskim, dyrektor Klubu Urzędniczego. Kandydował na piątym miejscu.

- W okręgu 95 kandydowali:

TEODOR KOZUBSKI,

lat 48, członek Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Obornikach, prezes oddziału powiatowego Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych (WTKR), członek Rady Powiatowej i Wydziału Powiatowego.

Był właścicielem gospodarstwa warzywno-owocowego (27 ha) w Uści-kowie pod Obornikami. Odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Kandydował na pierwszym miejscu.

BOGUSŁAW LUBIEŃSKI,

lat 40, właściciel majątku w Kiączyńce. Był radcą Wielkopolskiej Izby Rolniczej i wiceprezesem Międzynarodowego Europejskiego Związku Buraczanego oraz prezesem Rady Nadzorczej „Rolnika”. Odznaczony Krzyżem Niepodległości. Kandydował na drugim miejscu.

EDWARD KORYTOWSKI,

lat 37. Prowadził biuro notarialne w Czarnkowie. Był członkiem magistratu Czarnkowa i zastępcą przewodniczącego powiatowego Urzędu Rozjemczego do spraw finansowo-rolnych. Kandydował na trzecim miejscu.

WOJCIECH WYDRA,

lat 31, kierownik siedmioklasowej szkoły powszechnej w Nowym Tomysłu. Odznaczony Krzyżem Zasługi. Był również prezesem Zarządu Powiatowego Ochotniczej Straży Pożarnej oraz delegatem do Rady Powiatowej. Kandydował na czwartym miejscu.

- W okręgu 96 wystawiono czterech kandydatów na posłów:

CZESŁAW WRÓBLEWSKI,

lat 43, właściciel gospodarstwa o powierzchni 26 ha. Był członkiem Rady Głównej WTKR, członkiem rady oddziału powiatowego WTKR w Wolsztynie, członkiem rady i zarządu Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu oraz wójtem gminy Bucz w pow. Kościan. Kandydował na pierwszym miejscu.

JERZY DONIMIRSKI,

lat 38. Kandydował na drugim miejscu. Był rotmistrz szwadronu karabinów maszynowych 17. pułku Ułanów Wielkopolskich. Po wystąpieniu z wojska osiadł na swym folwarku w Gołanicach pow. leszczyński. Był prezesem powiatowym WTKR. Odznaczony Krzyżem Niepodległości, odznaczeniami wojennymi oraz Odznaką Pamiątkową Więźniów Ideowych.

ANTONI MUŚLEWSKI,

lat 51. Kandydował na trzecim miejscu. Był sędzią pokoju Sądu Powiatowego w Śremie oraz wiceburmistrzem miasta Śrem, właścicielem młynów parowych w Śremie, członkiem Zarządu Miejskiego w Poznaniu oraz Rady Naczelnej Organizacji Rolnictwa i Przemysłu Rolnego ZZ.

FRANCISZEK NOWAKOWSKI,

lat 43, właściciel fabryki przeróbki słomy lnianej w Lesznie. Pełnił razem funkcję wiceprezesa Związku Towarzystw Kupieckich w Pozna-

niu. Odznaczony Krzyżem Górnśląskim, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Komendancką Odznaką Honorową. Kandydował na czwartym miejscu.

- Okręg 97 wystawił czterech kandydatów:

Dr MARIAN GŁADYSZ,

lat 45, właściciel gospodarstwa rolnego w Brzozie pow. Krotoszyn. Był prezesem powiatowym WTKR w Krotoszynie, członkiem Rady Głównej WTKR oraz przewodniczącym Urzędu Rozjemczego w Krotoszynie. Kandydował na pierwszym miejscu.

EUZEBIUSZ BASIŃSKI,

lat 40, właściciel przedsiębiorstwa kupieckiego w Jarocinie. Od 1935 r. pełnił funkcję wójta w Kotlinie. Odznaczony był Krzyżem Niepodległości. Kandydował na drugim miejscu.

WŁODZIMIERZ KRZYWOSZYŃSKI,

lat 32, właściciel majątku rolnego w Domaninie pow. Kępno. Pełnił funkcję członka Zarządu Koła Ziemian, członka zarządu Związku Oficerów Rezerwy i Związku Rezerwistów. Był odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Kandydował na trzecim miejscu.

FRANCISZEK GARSTECKI,

lat 48, kierownik parowozowni głównej II klasy PKP w Skalmierzcach pow. Ostrów. Był członkiem zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności (KKO) powiatu ostrowskiego oraz prezesem oddziału Związku Strzeleckiego. Posiadał Srebrny Krzyż Zasługi oraz Odznakę Pamiątkową „Za Waleczność”. Kandydował na czwartym miejscu.

- Okręg 98 wystawił sześciu kandydatów:

MICHAŁ ZENKTELER,

lat 44. Był kapitanem artylerii, a następnie dzierżawcą domeny państwowej Pałczyn pod Wrześnią. Prezes WTKR woj. poznańskiego, prezes WTKR w powiecie wrzesińskim oraz członek Zarządu Wielkopolskiego Związku Ziemian. Odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości oraz dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi. Kandydował na pierwszym miejscu.

ANTONI BARANOWSKI,

lat 40, właściciel majątku rolnego w Owieczkach. Był członkiem komisji rewizyjnej KKO powiatu gnieźnieńskiego, członkiem powiatu Urzędu Rozjemczego oraz wiceprezesem i członkiem rady oddziału powiatowego WTKR w Gnieźnie. Kandydował na drugim miejscu.

FRANCISZEK SZYMAŃSKI,

lat 42, sekretarz okręgowy Związku Robotników Rolnych i Leśnych

ZZP w Jarocinie oraz przewodniczący Urzędu Rozjemczego do spraw najmu w Poznaniu. Kandydował na trzecim miejscu.

FRANCISZEK WIERZCHACZEWSKI,

lat 51, magister farmacji, właściciel apteki w Gnieźnie. Pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego i prezesa Związku Obrony Kresów Zachodnich. Był też komendantem powiatowego Związku Rezerwistów. Odznaczony Medalem Niepodległości oraz Krzyżem Walecznych. Kandydował na czwartym miejscu.

WŁADYSŁAW ANDRZEJEWSKI,

lat 33, mgr praw. Był kierownikiem oraz szefem zarządu KKO powiatu wągrowieckiego oraz członkiem rady powiatowej WTKR. Kandydował na piątym miejscu.

JÓZEF ZAKRZEWSKI,

lat 63, właściciel warsztatu stolarskiego w Gnieźnie. Był działaczem Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła w Gnieźnie, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką Ministra Przemysłu i Handlu. Kandydował na szóstym miejscu.

- Okręg 99 wystawił czterech kandydatów:

STEFAN ROSADA,

lat 48. Prowadził notariat w Mogilnie. Był członkiem zarządu KKO w Mogilnie i Strzelnie oraz prezesem Związku Oficerów Rezerwy w Mogilnie, odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Niepodległości. Kandydował na pierwszym miejscu.

ANTONI MICHALSKI,

lat 53, właściciel gospodarstwa rolnego w Łysinie pow. Żnin. Był członkiem rady głównej WTKR. Mandat poselski piastował już w poprzedniej kadencji. Kandydował na drugim miejscu.

MICHAŁ SZULCZEWSKI,

lat 53, właściciel majątku ziemskiego Chwaliszewo pow. Żnin. Pełnił funkcję prezesa powiatowego WTKR w Szubinie. Kandydował na trzecim miejscu.

Dr HENRYK ZBOROWSKI,

lat 44, kapitan rezerwy. Pełnił funkcję dyrektora szpitala w Inowrocławiu. Za zasługi wojenne odznaczony był Orderem Virtuti Militari V Klasy, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych (trzykrotnie), Złotym Krzyżem Zasługi. Kandydował na czwartym miejscu.

- W okręgu 100 kandydowali:

ZYGMUNT KONSTANTY SIODA,

lat 46. Prowadził kancelarię adwokacką w Bydgoszczy. Zwolniony

z wojska w stopniu podpułkownika, pełnił funkcję prezesa koła adwokatów oraz delegatów Rady Adwokackiej na okręg bydgoski. Odznaczony był Krzyżem Niepodległości. Kandydował na pierwszym miejscu.

JULIUSZ DUDZIŃSKI,

lat 43, właściciel gospodarstwa rolnego w Gościeradzu pow. Bydgoszcz. Pełnił funkcję członka prezydium Rady Głównej WTKR oraz rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Był wiceprezesem Banku Ludowego w Bydgoszczy. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu *Virtuti Militari*, Krzyżem Niepodległości, wielokrotnie Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Zasługi. Kandydował na drugim miejscu.

WACŁAW HALICKI,

lat 49, współzałożyciel ZZP w Bydgoszczy, następnie członek zarządu głównego Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła na woj. poznańskie oraz prezes jego Rady Powiatowej. Kandydował na trzecim miejscu.

MARIAN EDWARD DANKOWSKI,

lat 31, dzierżawca tartaku, młyna i większego gospodarstwa w Chodzieży. Był członkiem Zrzeszenia Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, radcą Izby Przemysłowo-Handlowej oraz członkiem Zarządu „Spółki Dzierżawnej Fabryki Fajansu w Chodzieży”. Kandydował na czwartym miejscu.

JAN FAUSTYNIAK,

lat 56, prezes grupy rozłamowej Klubu Parlamentarnego NPR. Był radnym m. Bydgoszcz, przewodniczącym komisji rewizyjnej KKO w Bydgoszczy oraz z ramienia rady miejskiej delegatem m. Bydgoszczy do Związku Miast Wielkopolskich i Związku Miast RP. Mandat poselski piastował już przez trzy kadencje. Kandydował na piątym miejscu¹¹⁰.

¹¹⁰ Dziennik Poznański 1935, nr 206, s. 7-12.